

Nowe rozwiązanie zeskoku skoczni w Malince zostało zaakceptowane

Data publikacji: 19.03.2003 0:00



brak zdjęcia

Od wypowiedzi prezesa Polskiego Związku Narciarskiego Pawła Włodarczyka na temat budowy nowej skoczni w Wiśle Centrum minęło już kilka tygodni. Wątpliwości szefa PZN dotyczące umiejscowienia obiektu K-120 w Wiśle Malince nie zatrzymały jednak prac związanych z dokończeniem dokumentacji.

- Sprawa skoczni jest dograna na 99 procent - zapewniał podczas piątkowego zebrania w Wiśle burmistrz miasta Jan Poloczek.

Wczoraj udało się sprecyzować ten temat. Dokumentacja, jaką przygotowuje miasto, musi zostać przekazana Centralnemu Ośrodkowi Sportu w Warszawie do końca lipca tego roku.

- W dokumentacji powinno być wszystko. Z nią firma ma wejść na budowę i wiedzieć co, jak i gdzie robić - dodaje burmistrz. Wiadomo też, że zmianie ulegnie rozwiązanie kwestii drogi przechodzącej przez zeskok. Most, jaki planowano wybudować nad nią, nie zostanie postawiony. Powodem są kwestie własności terenów znajdujących się za rzeką, a które są w prywatnych rękach. Tymczasem firma budowlana Śląsk zaproponowała inne rozwiązanie. Jest nim przeciwstok, pod którym mogłyby przejeżdżać samochody.

- Zarząd Województwa Śląskiego zaakceptował model rozwiązania drogowego przy tym obiekcie. Nie wchodzimy już w inne własności i zamykamy się w terenach Skarbu Państwa. Skocznia będzie zakończona przeciwstokiem. Pod nim będzie budynek i tunel o wymiarach spełniających parametry drogi wojewódzkiej - tłumaczy Poloczek. Projekt i profile skoczni zostaną te same, bowiem wszystko zostało skonsultowane z FIS, który reprezentował Jacek Włodyga, ekspert z ramienia federacji. Niewykluczone, że do Wisły przyjedzie też Walter Hofer, dyrektor Pucharu Świata. Jednak w świetle wydarzeń związanych z wystąpieniem prezesa PZN, nie jest to do końca pewne. Z Hoferem rozmawiał prywatnie Jacek Kisielewski, były radny miejski, obecnie szef firmy Fan Sport i przedstawiciel na Polskę Ediego Federera, menedżera Adama Małysza.

- Poprosiłem Waltera o wstępną ocenę planów budowy skoczni pod względem przystosowania jej do Pucharu Świata, ewentualnych uwag i kierunków wskazujących, że Puchar Świata zawita do Wisły. To była moja prywatna inicjatywa. Walter zaproponował, że mając takie doświadczenie, wspomógł projektantów swoimi cennymi uwagami. Ale potrzebuje zaproszenia Polskiego Związku Narciarskiego. Przekazałem tę sprawę PZN. Jednak prezes Włodarczyk powiedział w Szczyrku, że lokalizacja skoczni w Malince jest niezasadna, a lepszym miejscem jest centrum miasta i w tym celu przyjeżdża Walter Hofer, to opadły mi ręce - tłumaczy Kisielewski.

W Wiśle nikt nie ma wątpliwości, że Malinka ze względu na warunki śniegowe, wietrzne, a przede wszystkim tradycję, to świetne miejsce na budowę skoczni. Pozostaje tylko pytanie o czas - kiedy obiekt zostanie wybudowany?